

WEDŁUG WSTĘPNYCH
OBLICZEŃ RYBOŁÓW-
STWO MORSKIE WYKO-
NAŁO ŁĄCZNIE DO DNIA
8 GRUDNIA BR. 23,2 PROC.
ZADAŃ MIESIĘCZNYCH.

Przedsiębiorstwa państwo-
we uzyskały 20,3 proc., w
tym „Dalmor” — 26,6 proc.,
„Arka” — 20,8 proc., „Ku-
ter” — 18,1 proc., „Odra”
— 15,7 proc., „Barka” —
14,7 proc. i „Korab” — 7,4
proc.

Spółdzielczość wykonała o-
gółem plan w 28,9 proc., a
rybacy indywidualni — 27,8
proc. zadań miesięcznych.

RYBAK MORSKI TYGODNIK PRACOWNIKÓW RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

NR 49 (114)

11 GRUDNIA 1954 R.

CENA 40 GR

Pora usprawnić organizację gospodarki rybą

MIJA właśnie 4 lata od chwili wprowadzenia w życie uchwały Prezydium Rządu z 8 listopada 1950 r., mocą której został dokonany podział zadań w ten sposób, że przedsiębiorstwa połowowo-usługowe pozostały w Ministerstwie Żeglugi, a handel rybami i zakłady przetwórstwa rybnego przeszły do Ministerstwa Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego.

W praktyce zasada jednego gospodarza (resortu żeglugi) flotylli i portów rybackich zdawała egzamin. Duży rozmach inwestycji w bazach umożliwił bowiem przyspieszenie rozbudowy flotylli łowczej oraz dalszy ilościowy wzrost połowów.

Omawiana uchwała stworzyła także odpowiednie warunki dla pomyślnego rozwoju handlu rybnego, ściśle powiązanego z przetwórstwem rybnym na Wybrzeżu i w dużych okręgach konsumcyjnych w głębi kraju. Warunki te jednak nie zostały w pełni wykorzystane. Świadczy o tym choćby zmiany w organizacji handlu detalicznego, gdzie zamiast ugruntowania znacznych osiągnięć byłej Centrali Rybnej, tzn. rozszerzenia sieci specjalnych sklepów dla handlu rybami — nastąpiło podporządkowanie handlowi mięsnemu, zorganizowanemu w zarządach wojewódzkich. Tak więc powstał trzeci pion, który w obrocie rybnym spowodował znacznie większe od poprzednich trudności.

Nieskoordynowane zaś z planem połowowo-usługowym wysiłki inwestycyjne stały się przyczyną niewspółmiernie małej pojemności magazynów w głębi kraju, co z kolei spowodowało, że chłodnie i hale portowe często się zamieniają w długoterminowe miejsca składowania zamiast służyć bieżącemu obsługiwaniu procesu obróbki i utrwalania surowca. Za wzrostem połowów nie nadążał także rozwój przetwórstwa właściwego na Wybrzeżu.

Jak wiadomo, II Zjazd PZPR postawił przed rybołóstwem i przetwórstwem rybnym znaczne zwiększone zadania, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Trzeba tu bowiem podkreślić, że choć spożycie ryb na jednego mieszkańca w roku 1953 wzrosło w porównaniu z 1938 r. o bezmała 1 kg i jest ono w ponad 90 proc. pokrywane z własnych połowów (w 1938 r. dwie trzecie zapotrzebowania pokrywał import) — to jednak odczuwamy jeszcze na rynku braki asortymentowe i nieregularność dostaw. Np. w I półroczu ub. r. rzucono na rynek 80 proc. całej masy dorsza świeżego, zaś w III kw. — zaledwie 6 proc. Natomiast śledzia solonego dostarczono w III kw. (a więc w sezonie) 36 proc. masy rocznej, podczas gdy w całym I półroczu — tylko 31 proc.

Usprawnienie zaopatrzenia rynku w ryby i przetwory ryb-

ne wymaga nie tylko dalszego wzrostu połowów, lecz przede wszystkim zacieśnienia współpracy w przygotowaniach do połowów przedsiębiorstw rybackich z zakładami przetwórstwa rybnego. W br. zdarzało się bowiem, że np. „Arka” nie przygotowała na czas dostatecznej ilości odpowiednich skrzyń, a zakłady rybne w Gdyni nie powiększyły założeń, co w sumie spowodowało dostarczenie na rynek mniejszej ilości wędzonych szprotów.

Ponadto w organizowaniu sprawnego obrotu surowcem rybnym istotną trudnością jest konieczność ciągłego koordynowania działalności przedsiębiorstw obu pionów na wysokiej, bo aż międzyresortowej płaszczyźnie. A częste odchylenia od harmonogramu dostaw ryby (tak charakterystyczne w połowach morskich) muszą być za każdym razem uzgadniane przez głównych dyspozytorów CZRM i CZPR. Wyczekiwanie zaś terenu na uzgodnienie dyspozycji powoduje niejednokrotnie obniżenie jakości ryb oraz zbędne koszty manipulacji i składowania.

Wyraźnie też odczuwa się brak wymiany doświadczeń między przedsiębiorstwami obu pionów w zakresie prac naukowych, badań, rozwoju techniki, normowania pracy, problemów związanych z placą, obrotu opakowań itp. Współpraca w rozwiązywaniu tych problemów ma charakter zupełnie przypadkowy.

Podobnie przedstawia się sprawa z perspektywicznymi planami rozbudowy. I tak np. CZPR projektuje budowę nowego zakładu przetwórczego w Gdyni, podczas gdy CZRM planuje rozbudowę centralnej bazy rybołóstwa bałtyckiego we Władysławowie. Stwarza to oczywiście możliwość pogłębienia dysproporcji w rozwoju poszczególnych pionów i nie-

właściwego wykorzystania środków inwestycyjnych. Dodatkowo zaś trudność stanowi tu brak współpracy między CZPR a spółdzielczością, która także prowadzi przetwórstwo rybne.

Przemysł rybny stanowi jedną z tych gałęzi gospodarczych, w których nietrwałość surowca wymaga specjalnych powiązań, umożliwiających szybkie decyzje. Stąd też pionowi połowów została już podporządkowana produkcja pomocnicza, tzn. warsztaty remontowe, sieciarnie, montownie opakowań itp., co umożliwia sprawne jego funkcjonowanie. Wydaje się więc, że dalsze utrzymanie dotychczasowego rozdziału kolejnych faz cyklu produkcyjnego, tj. połowów i przetwórstwa właściwego — nie znajduje żadnego uzasadnienia. Tym bardziej, że współdziałanie tych podstawowych działów produkcyjnych w podejmowaniu decyzji musi być liczone najwyżej na godziny, a nie jak dotychczas — na dni, a czasem nawet tygodnie.

Dla usprawnienia dostaw ryb i jej przetworów dla ludzi pracy, należy nie tylko poczynić zmiany w organizacji działów przemysłowych, lecz także dążyć do ściślejszego powiązania produkcji z dystrybucją, która w chwili obecnej stanowi jedno ze słabszych ogniw gospodarki rybnej. Jedną z głównych wad obecnej organizacji zaopatrzenia rynku jest brak jednolitego, fachowego kierownictwa nad siecią branżowych punktów hurtowo-detalicznych, które mogłyby zapewnić rytmiczne rozprowadzanie produktu rybnego wysokiej jakości na obszarze całego kraju.

Już z tej krótkiej oceny wykonania postanowień uchwały Prezydium Rządu z 1950 r. oraz przeglądu aktualnych wymagań, stawianych gospodarce rybnej, wynika potrzeba wprowadzenia niezbędnych zmian organizacyjnych, które by przy-

Do najbardziej ofiarnych i cieszących się zaufaniem należą kol. kol. Śmieszko, Wojciechowski, Flies, Kałuża, Roman i wielu innych. Swoją postawą i wydaną pracą przyczynili się oni do szybszego wykonania planów produkcyjnych, do podniesienia na wyższy poziom życia kulturalno-oświatowego na statku - bazie.

Zarządowi koła ZMP niejednokrotnie członkowie załogi naszego statku i jednostek łowczych wyrażali słowa sympatii i uznania. I to jest właśnie naszym najcenniejszym osiągnięciem, którym będziemy się mogli poszczycić na II Zjeździe ZMP.

Koło ZMP
na m/s „Morska Wola”

Z osiągnięciami pójdą na II Zjazd ZMP

Z „MORSKIEJ WOLI”

Na początku listopada „Morska Wola” opuściła port gdyński, udając się w swój kolejny rejs na wody Kanalu La Manche. Zdawaliśmy sobie sprawę, że spada na naszą organizację poważna odpowiedzialność. Aby jej podołać postanowiliśmy przed wyjazdem z Gdyni poważnie zaktywizować pracę kulturalno-oświatową na statku.

Zaraz po wyjściu z portu nakreśliśmy plan pracy koła na cały rejs i wyznaczyliśmy zadania poszczególnym członkom.

W obsłudze statków wyróżniła się młodzieżowa brigada przeładunkowa im. Matrosowa, która w trudnych warunkach biła rekordy w przeładunkach.

W przeddzień wyborów do rad narodowych stoczniovecy gdańscy oddali rybakom „Dalmoru” nowy supertrawler — s/t „Rawka”.

Kapitanem tego statku jest Włodzimierz Paszkiewicz, a I mech. Seweryn Ślusarek. Wyjście „Rawki” na łowiska Kanalu La Manche zaplanowano na koniec I dekady grudnia br.

Wyniki wyborów do rad narodowych

(z komunikatu Polskiej Agencji Prasowej)

W wyborach do rad narodowych, które odbyły się w całym kraju w dniu 5 grudnia 1954 r., zostali wybrani radni i zastępcy radnych: rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi, 17 wojewódzkich rad narodowych, 296 powiatowych rad narodowych, 726 miejskich rad narodowych, 44 dz. elnicowych rad narodowych 45 rad narodowych osiedli oraz radni 8.787 gromadzkich rad narodowych.

W wyborach do rad narodowych m. st. Warszawy i m. Łodzi oraz do wojewódzkich rad narodowych liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 16.811.905.

W głosowaniu wzięło udział 15.766.373 wyborców, tj. 93,78 proc. uprawnionych do głosowania. Głosów ważnych oddano 15.706.242, liczba głosów nieważnych wynosi 60.131. Na listy Frontu Narodowego oddano 15.389.658 głosów, tj. 97,93 proc. ważnych głosów. Przeciw listom Frontu Narodowego oddano 316.584 głosy, tj. 2,02 proc. ważnych głosów. Na ogólną liczbę 3.582 kandydatów na radnych i zastępców radnych, wybranych zostało 2.762 radnych i 820 zastępców radnych. Ponad 90 proc. głosów otrzymało 2.739 kandyda-

(Dokończenie na str. 2)

Sezon łososiowy trwa

W ostatniej dekadzie listopada br. sztormowa pogoda utrudniła połowy łososia. Było to jednym z głównych powodów załamania miesięcznego planu odłowu tej cennej ryby.

W „Arce” do przodujących należy załoga „Wła 62” z szyprem G. KUNKELEM, która już w dniu 24 listopada wykonała 124 proc. planu połowu. Dobrze łowiąca załoga „Gdy 193” z szyprem Fr. KRAWCZYKIEM osiągnęła w tym samym czasie 87,6 proc., wydławując 613,5 kg łososia. Ponadto dobre wyniki uzyskała załoga „Wła 60” z szyprem Wł. KOSEM, która do 24 listopada wykonała plan odłowu łososia w 88 proc.

Najgorzej w „Arce” wykonuje swój plan załoga kutra „Wła 79”

z szyprem K. Długim, który wraz z całą załogą nieodpowiednio przygotował się do połowów tej ryby.

Ogółem arkowcy złowili w listopadzie 49,8 proc. zaplanowanej masy łososia. Trzeba tu stwierdzić, że rybacy „Arki” nadal nie są należycie wyposażeni w sprzęt. Lampy naftowe (nielampowe) na bojki nie zdają egzaminu w praktyce, gdyż przy ładzie podmuchu gasną. Za słabe są też likliny, które często zrywają się.

Spółdzielczość wykonała ogółem listopadowy plan odłowów łososia w 118,8 proc. Produkcje miejscze zajęła spółdzielnia „Wyzwolenie”, odławiając w ujściu Wisły 17 tys. 150 kg troci. W końcu ub. m. warunki połowowe w rejonie przyujściowym znacznie się pogorszyły na skutek spływającej Wisły kry. Stan ten poważnie utrudniał połowy rybakom łodziowym.

Załogi „Jedności Rybackiej” wykonały w listopadzie plan łososiowy w 88 proc. Najwięcej złowili załogi: „Gdy 71” z szyprem L. KONKOLEM i „Gdy 72” z szyprem J. CHOJECKIM.

Poza włokowymi połowami dorazy załoga kutra „Gdy 147” z szyprem Fr. RECKIM wystawiła też niewielką ilość takli, co przyniosło jej 196,4 kg łososia. Takim samym sposobem załoga kutra „Gdy 41” odłowiła 94 kg łososia.

Spółdzielnia „Jedność Rybacka” od 28 listopada br. powiększyła swoją flotyllę łososiową do 6 kutrów. Oby w jej ślady poszły zarządy spółdzielni „Gryf” i „Front Narodowy”! (ho)

Jerzy FIGAS
korespondent

